ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok II. Nowemiasto, dnia 25. października 1928. **Nr. 41**

Tegoroczne zamierzenia Kursów Rolniczych im. Staszica.

Niektórzy sądzą, rolnictwo ma już za sobą najcięższe chwile, że przesilenie się skończyło, że zagoiły się już rany, zadane rolnictwu przez wojnę, że ustały udręki powodowane przez nieprzychylne stanowisko władz, które w sposób niezrozumiały w kraju rolniczym — wyraźnie popierały przemysł, a nie rolnictwo, stronniczo brały w obronę spożywcę przeciwko wytwórcy. Prawda, że jest pod tym względem duża poprawa: ślady zniszczenia wojennego coraz bardziej się zacierają, inwentarza przybywa, pola powracają do kultury, a ceny zbóż doszły do właściwego poziomu, odkąd zaniechano sztucznego ich obniżania. Ale ktoby myślał, że wskutek takiego stanu rzeczy nadeszły dla rolnictwa złote czasy, że rolnik może — jak się to mówi — spocząć na laurach, bo rola dotąd sama rodzić będzie w obfitości żyto po 40, pszenicę po 50, ziemniaki po 10 złotych i t. d. — ten byłby w grubym błędzie. Ceny są niezłe, ale... trzeba mieć co sprzedawać. A większość naszych gospodarstw drobnych jest daleko od tego, aby po pokryciu własnych potrzeb mogła sprzedać dużo ziemiopłodów. Może lepiej trochę jest z nabiałem, zwłaszcza pod miastami, albo przy mleczarni spółdzielczej, ale nawet i ten dochód niezawsze wystarcza na opędzenie wydatków, szczególniej, gdy się chce dzieci lepiej wykształcić. Zdawałoby się, że gospodarstwa folwarczne są w daleko lepszych warunkach, przynajmniej na lepszej ziemi: każdy przecież widzi te sterty jak kamienie na polach, te kopce kilometrowej długości, te liczne fornalki, odstawiające buraki, a może nawet spirytus czy inne cenniejsze wytwory. Ale gdy się wie, co kosztuje osiągnięcie wysokich plonów, ile to trzeba sprowadzić nawozów i kosztownych maszyn, ilu zatrudnić ludzi; gdy się przytem pamięta, że koszt utrzymania służby jest dziś daleko większy, niż przed wojną, kiedy zresztą i podatki były mniejsze, to musimy przyznać, że i na większym majątku trzeba dobrze głową robić, aby coś z niego dla siebie wygospodarować.

Dziś rolnik — duży czy mały — musi głową robić lepiej, niż dawniej. Kiedyś wystarczały tylko ręce i proste narzędzia; dziś narzędzia do pracy stają się coraz lepsze i coraz bardziej złożone, ale najważniejszem z pośród nich jest właśnie głowa gospodarza. Tylko dobrem narzędziem dobrze się pracuje — to też i to szlachetne narzędzie, jakiem jest głowa ludzka, musi być do pracy doskonale przygotowane.

Wiadomo, że głowa głowie nie jest równa. Ale i najmądrzejsza z natury potrzebuje nauki, aby podołać dzisiejszym wymaganiom. Rolnik dziś nietylko musi umieć czytać, pisać i trochę rachować, ale musi znać podstawy i zasady gospodarowania. A to nie znaczy tylko, żeby umiał pług trzymać mocno w ręku i równo obsiać pole, ale musi wiedzieć, co i jak zrobić, aby otrzymać dobre plony z pola, łąki, ogrodu, jakie porobić obsiewy, aby zaspokoić potrzeby gospodarstwa i mieć jak najwięcej wytworów na sprzedaż, jak hodować i żywić zwierzęta, żywić nie zanadto rozrzutnie, bo to kosztuje zawiele, i nie zanadto skąpo, bo to czasem kosztuje jeszcze więcej. Ale i tego niedosyć. Rolnik musi umieć się rządzić, do czego mu domaga książka rachunkowa, musi umieć rozłożyć pracę i rozstawić robotników, musi wiedzieć, jak co sprzedać, i znać korzyści ze spółdzielni, a nawet umieć ją założyć. Co więcej — dziś nie można zasklepiać się w swojem podwórku — trzeba coraz częściej wyjrzeć na świat szerszy — więc zainteresować się drogami, łączyć się z sąsiadami w kółka i większe zrzeszenia rolnicze.

Krótko mówiąc, trzeba się uczyć. Kto nie uczył się tego wszystkiego w szkole rolniczej, musi się uczyć inaczej — na kursach na pogadankach, z książek i gazet. Kto był w szkole — ten musi sobie

także wiele rzeczy przypominać i utwierdzać, dowiadywać się o rzeczach nowych.

Kto do szkoły iść nie może dla jakichkolwiek względów, ten rozgląda się nieraz za najwłaściwszym sposobem, za najwłaściwszą drogą, którąby mógł iść do światła. Jedną z tych dróg, wypróbowaną już od paru lat w Polsce, jest nauczanie rolnictwa listownie, przez korespondencję. Trzy lata temu powstały w Warszawie Kursy Rolnicze im. St. Staszica, które istnieją i rozwijają się obecnie przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa pod kierownictwem Stefana Jankowskiego. Urządzono najpierw Kurs Wyższy (stojący właściwie na poziomie średniej szkoły rolniczej), dostępny dla tych, którzy mają pewne przygotowanie szkolne, mianowicie przynajmniej 4 kl. gimnazjalne lub pełną szkołę powszechną. Cały ten kurs rolniczy dzieli się na dwa semestry (na dwie części) po 120 wykładów w każdym. Rozsyła się je po 6 tygodniowo, tak aby semestr można było przejść w ciągu 5-ciu miesięcy, składających się u nas na późną jesień, zimę i przedwiośnie, kiedy rolnik ma więcej czasu. Kto jednak może się uczyć kiedyindziej, ten może się zapisać na Kursy w dowolnym czasie, gdyż wykłady rozsyła się przez cały rok. Cały kurs składa się z trzydziestu kilku przedmiotów, a każdy prawie jest napisany przez kogo innego, wskutek czego przedmioty są wybornie opracowane przez specjalistów, na co sobie nie może pozwolić żadna szkoła rolnicza — niższa lub średnia. Przytem na Kursach Staszica są to specjaliści pierwszorzędni — że wymienię tylko znane w całej Polsce rolniczej nazwiska profesorów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie: pp. Biedrzyskiego, Dobrzańskiego, Edmunda Jankowskiego, Rostafińskiego, Staffa i Turczynowicza, oraz znanego pszczelarza p. Brzóskę; hodowców — p. Karczewską, pp. Kwasieborskiego, Trybulskiego, profesora Prawocheńskiego z Krakowa, dyrektora Leśniowskiego, gleboznawcę profesora Sławomira Miklaszewskiego, nasiennika dr. Różańskiego i t. d. Z takimi oto ludźmi uczestnicy Kursów Staszica mają możność obcowania, i to dość blisko, bo nietylko czytają wykłady, przez nich opracowane, ale odsyłają im odpowiedzi na pytania lub odrabiają zadania, pomieszczone na końcu każdego wykładu. Te ćwiczenia profesorowie czytają, poprawiają i odsyłają uczniom, którzy w ten sposób dowiadują się, czy zrozumieli właściwie treść wykładu. To jest pewna wyższość Kursów Staszica nad książką lub gazetą. Kto sobie życzy, może zdawać egzamin ustny, który bywa wyznaczony parę razy do roku. W terminie letnim odbywa się jednocześnie zjazd w Warszawie uczestników Kursu wyższego, połączony ze zwiedzeniem miasta, zakładów naukowych, z pouczającymi pokazami i t. p.

Kurs ten znalazł odrazu uznanie wśród rolników — praktyków naszych. Corocznie mamy na obu semestrach kilkuset uczniów z całej Polski, różnego wieku, na różnych stanowiskach i o bardzo niejednakowem przygotowaniu szkolnem. Znaczna ich część systematycznie odrabia na piśmie wszystkie ćwiczenia, a kilkunastu dotarło szczęśliwie do końca, co — przyznać trzeba — wymaga wytrwałości i pracowitości niepośledniej. (Dokończenie nastąpi).

Premjowanie obór włościańskich.

Pomorska Izba Rolnicza zamierza w jesieni r. b. urządzić pierwsze premjowanie całych obór włościańskich, urządzeń oborowych oraz gnojowni i to wśród członków Kółek hodowlanych.

Premjowanie ma się odbyć w powiatach: Chełmno, Działdowo, Grudziądz, Kościerzyna, Lubawa, Morski, Starogard, Świecie, Tuchola. W pozostałych powiatach odbędzie się premjowanie w roku przyszłym.

Przy premjowaniu będą obowiązywać następujące zasady, na które poszczególnym rolnikom, członkom Kółek hodowlanych, wymienionych powiatów zwracamy uwagę.

Premjowanie obór i urządzeń oborowych.

Konkurs premjowania obór, urządzeń stajennych, okólników łącznie z gnojowniami wśród drobnej własności.

Dobry bydłostan u włościan jest potężnem źródłem bogactwa narodowego.

Rozszerzając zatem naszą akcję w kierunku popierania hodowli włościańskiej, pragnąc szczególnie zachęcić drobnych gospodarzy do wzorowego prowadzenia obór, do prawidłowego wychowu i pielęgnowania młodzieży, do stosowania higjeny stajennej, postanowiła Izba urządzać kolejno w kilku powiatach każdego roku premjowanie całych obór, urządzeń stajennych oraz gnojowni.

Poza doborem dobrych stadników, krów i jałowic, ważnym czynnikiem jest racjonalny wychów cieląt. Do pomocy idą tu odpowiednie urządzenia stajenne, higjena w stajni i t. d. Codzienne obserwacje i spostrzeżenia mówią nam aż nadto, jak coraz mniej odpornymi przeciwko chorobom są rasy domowego bydła, skłonność tę ku chorobom możemy zmniejszyć tylko przez prawidłowy wychów młodzieży.

Premjowanie całych stad.

Przy premjowaniu całych obór, komisja kwalifikacyjna będzie zwracać uwagę na:

a) dobór stadników i krów, dobrą pielęgnację i rasowość bydłostanu,
b) wychów młodzieży,
c) wyrównanie i wartość hodowlaną całego bydłostanu,
d) wydajność mleka i tłuszczu,
e) zdrowie i odporność i t. d.

Specjalną uwagę zwracać się będzie na stadniki, ze względu na ważność ich roli w hodowli.

Urządzenie oborowe.

Oceniać się będzie w pierwszym rzędzie z punktu widzenia ich praktyczności dla racjonalnego wychowu bydła młodocianego, a mianowicie zważać się będzie na:

a) odpowiednią dyslokację i podział przestrzeni w oborze,
b) praktyczność i higjeniczne urządzenie żłobów, urządzeń do napojów i t. d.,
c) na oświetlenie i odpowiedni dopływ światła i powietrza,
d) na stanowisko, żywienie, obsługę i pieczę przy bydle starszem i młodszem i czystość obory.

Bydło nasze przebywa większą część roku w oborze. Zdrowie bydła zależy więc w wysokim stopniu od sposobu urządzenia obory. Obszar obory powinien odpowiadać ilości bydła w niej pomieszczonego: stanowiska muszą być pod każdym względem

wygodne, dostatecznie wysokie i szerokie. Dopływ światła powinien być wystarczający. Należy kłaść wagę na dostateczną ilość okien; na możność dobrego przewietrzenia wody, na kanały, doprowadzające powietrze, wentylatory, kominki i t. p. Odpowiednie rozłożenie stanowisk, szczególnie dla młodzieży, jest niesłychanie ważną rzeczą; okólniki i ogrodzenie dla jałownika odgrywają dużą rolę w hodowli, oraz na odpowiedni wychów młodzieży, szczególnie po odłożeniu jej od matki.

Gnojnik.

Przy premjowaniu gnojowni zwracać się będzie uwagę na:

a) dobre położenie i odpowiednią wielkość gnojowni w stosunku do bydłostanu,
b) na urządzenia ochronne przeciw odpływowi gnojówki, ewentualnie jej wsiąkaniu w ziemię,
c) ochronę ubezpieczającą obornik od wody deszczowej,
d) istnienie racjonalnie zbudowanych zbiorników na gnojówkę,
e) na racjonalne, mechaniczne przechowanie obornika.

Dodajemy, że gnojownia powinna się znajdować w pobliżu obory, gdzie też powinien być odpowiednio zbudowany zbiornik na odchody płynne. Zbiornik ten powinien być zabezpieczony od promieni słońca, temwięcej od dopływu wody deszczowej. Głębokość gnojowni powinna wynosić od 0,3 do 0,7 mtr. głębokości wody zaskórnej. Dno gnojowni powinno być murowane, ewentualnie powinna go tworzyć nieprzepuszczalna glina; gnojownia nie powinna leżeć pod dachem, by woda deszczowa nie spływała na nią z dachu.

Obory głębokie.

Wytyczne, przewidziane dla premjowania gnojowników, nie wchodzą przy ocenie obór głębokich w rachubę.

Obornik, przechowywany pod inwentarzem, traci najmniej składników nawozowych i zatrzymuje wszystkie płynne odchody zwierzęce, nie wymagające do zbierania moczu żadnych specjalnych urządzeń, które, źle wykonane lub należycie niedopilnowane, raczej szkodę niż pożytek przynoszą. Leżąc w stajniach, pod inwentarzem, obornik znajduje się w warunkach, niesprzyjających stratom azotu; ciągłe udeptywanie obornika przez zwierzęta nie dopuszcza dostępu powietrza z zewnątrz i ochrania go przed stratami związków azotowych. Przy tym sposobie przechowywania obornika są koniecznie potrzebne ruchome żłoby.

Przy premjowaniu będzie się zwracać uwagę na:

a) dostateczny obszar i odpowiednią dla przechowywania obornika pod bydłem głębokość obory,
b) równe nieprzepuszczalne dno obory,
c) dobrą wentylację obory,
d) dostateczną podściółkę,
e) na ruchomość, lecz nieprzenośność żłobów i t. d.

Na każdy Powiat Izba Rolnicza przewiduje ze swej strony następujące nagrody:

a) jedną nagrodę pierwszą w postaci medalu srebrnego względnie	100 zł	— 100 zł
b) dwie nagrody drugie w postaci medalu bronz. względ.	50 „	— 100 „
c) cztery trzecie nagrody w postaci listów pochwalnych względnie	25 „	— 100 „
Razem		300 zł

O ile Ministerstwo Rolnictwa lub odnośne Wydziały Powiatowe, — do których zwróciliśmy się w tej sprawie — przyznają jakie fundusze na premjowanie, wówczas wysokość nagród względnie ich ilość powiększy się.

Rolnicy, chcący zgłosić swe obory wraz z gnojowniami, do premjowania, zechcą to uczynić pod adresem poszczególnych Inspekcyj Hodowlanych przy Szkołach Rolniczych najpóźniej do dnia 20 październik r. b.

P. P. Prezesów poszczególnych Kółek hodowlanych uprasza się o jak największe zainteresowanie rolników premjowaniem wymienionem i ewentualnego zgłaszania ich do konkursu wzgl. spowodowanie ich do uczynienia tegoż.

POMORSKA IZBA ROLNICZA.

Powyższe podaje się do wiadomości wszystkim zainteresowanym.

Zgłoszenia do premjowania należy skierować do Inspekcji Hodowlanej przy Szkole Rolniczej w Byszwałdzie.

Rolnicy! posyłajcie synów waszych do Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie, a córki do Szkoły Gospodarskiej w Napromku!

Przed listopadem.

Zbliża się sezon zimowego żywienia, co szczególniej w stosunku do krów mlecznych pociąga za sobą szereg zmian w kierunku większej dociekłości w ustaleniu właściwej paszy. Dotychczas na zielonem pastwisku — była ta pasza przez same krowy ustalona i małośmy dbali o to, czy istotnie odpowiadała ona w całej pełni wymaganiom racjonalnego żywienia. Zwykle nawet tak bywało, że krowa zjadała za dużo cennego białka na soczystych trawach czy żywiona liśćmi — a brakowało paszy rozpychającej objętościowej. Gdybyśmy odrazu przeszli na suche pasze, to byłby to przeskok szkodliwy; organizm zwierzęcy musi się bowiem przyzwyczajać powoli do zmiany żywienia, jeśli zdrowie jego i produkcja mleka nie ma ponieść szkody. Otóż dlatego, przez czas, jaki pozostaje jeszcze do ustalenia się zimy, wchodzimy powoli, w tak zwane normy zimowego żywienia, skąpiąc coraz bardziej na zielonkach — dodając krowom suche pasze i okopowizny. Z zielonek takich to resztki liści, koński ząb, przyżynany do zwykłej sieczki oraz liście kapuściane, stanowią bardziej używane materjały, potem otręby, czy wogóle jakaś inna treściwa pasza — winny być zadawane ku zachowaniu potrzebnej ilości białka oraz potrosze buraki, brukiew, czy ziemniaki zależnie od posiadanych w danem gospodarstwie roślin okopowych. Dojście do właściwych stałych norm będzie już potem oparte na ścisłych wyliczeniach wagi zwierzęcia z chwilą zakończenia okresu przejściowego. Jakie normy stosować, oraz jakie one zadanie spełniają? O tem nie miejsce tu pisać, sprawa bowiem za rozległa dla krótkich porad. W kalendarzach rolniczych zwykle te sprawy są wyjaśniane zadawalniająco, to tylko warto zapamiętać — że żywienie skąpe wypada najdrożej i że tylko taki gospodarz może mieć dochód z mleczywa, który wie, na czem polega ustosunkowanie różnych gatunków

pasz — a nie spasa tylko tego, co niby kosztuje go najtaniej, bo we własnem gospodarstwie było wytworzone. To już jest pewnik stwierdzony. Oprócz odpowiedniego normowania paszy, drugim ważnym czynnikiem otrzymania należytej wydajności mleka jest ciepłe, suche i przewietrzane pomieszczenie bydła. Czas więc teraz usunąć braki w urządzeniach obory, dać widne okna, gdzie ich brakuje, ogacić ściany — gdzie w zimie wiatr na przestrzał budynek przewiewa, wietrzniki założyć gdzie obora duszna i zawilgocona. Pozatem wiecheć słomiany i szczotka to także ważne narzędzia, by za ich pomocą parę kwaterek mleka więcej z krowy wyciągnąć. W polu jesteśmy na ukończeniu najważniejszych orek przynajmniej tych, jakie wypadają pod okopowe na ziemiach zwięźlejszych. Niezapominajmy o przegonach.

Przechowywanie owoców i jarzyn na zimę.

Próby, dokonane w ostatnich latach wykazały, że najlepszym sposobem przechowywania owoców i jarzyny jest układanie ich w suchym miale torfowym. Przechowywać można tylko owoce zupełnie zdrowe, niepoobijane, ani uszkodzone, a więc tylko rwane ręką. U nas przeważnie trzęsą owoce, które obijają się i mają plamki gnilne. Jeżeli owoc zaczyna gnić na powietrzu, to się zawczasu usuwa, ale gdy się zacznie psuć w torfie, to zgnije i nikt tego nie będzie widział. Za to trwałe odmiany owoców przechowują się w torfie ze 2 miesiące dłużej (dobre jabłka bywają jeszcze w czerwcu i lipcu) i znacznie mniej tracą na wadze.

Do drewnianej skrzyni lub pudła sypiemy na dno warstwę suchego miału torfowego, około pięciu centymetrów grubą, i układamy na niej owoce tak, żeby się wzajemnie nie dotykały. Można także każdy owoc zawinąć w czysty papier lub cienką bibułkę, ale to nie jest konieczne. Na ułożoną warstwę owoców sypie się miał tak, żeby całkowicie ułożoną warstwę pokrył. Potem układa się następną warstwę owoców i zasypuje ją torfem, i dalej w ten sposób, aż się zapełni owocami całą skrzynię. Z boku i z wierzchu powinny pozostać warstwy miału, co najmniej 5 centymetrów grube. Warstwa miału tej grubości może ochronić owoce od niewielkich mrozów, dochodzących do 8-miu stopni podług ciepłomierza Celsjusza. Skrzynie z owocami postawić w miejscu chłodnem, przewiewnem, zabezpieczonem od dużych mrozów. Do miału torfowego można kłaść owoce albo dojrzałe, bo wówczas dłużej trwać będą niż na powietrzu, albo nawet niedojrzałe, bo wtedy wolniej dojrzewają, niż na powietrzu.

W ten sam sposób można przechowywać w miale torfowym najdelikatniejsze, łatwo psujące się warzywa, naprzykład pomidory. Doskonale też przechowywać można w takim miale torfowym mięso i ryby, zawinięte w czysty papier, oraz jaja.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Łąkorz. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 5. 8. rb. w lokalu p. Stancla o godz. 16-ej, na które stawiło się 24 członków. Zebranie zagaił ks. prezes Dunajski, podając następujący porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu, 3. Komunikaty. 4. Referat. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, wygłosił p. Dembowski referat o uprawie roli, nad czem dłużej dyskutowano. Poczem uchwalono sprowadzić dla kółka zarodowe buhaje przez Pom. Izbę Rolniczą w Toruniu.

Na tem zebranie zamknięto.

Łąkorz. Drugie zebranie Kółka Roln. odbyło się 7. października rb. przy udziale 18 członków, zagajone zostało przez ks. Prezesa, który także wygłosił wykład. Postanowiono zakupić garnitur młockarki z majątku Łąkorek. Na przyszłe zebranie, tj. 20 bm. uchwalono zaprosić prelegenta z wykładem z Torunia.

Posiedzenie zamknięto. Sekretarz.

Czerlin. Zebranie Kółka Roln. odbyło się w dniu 21 bm. o godz. 5.30 przy udziale 24 członków i 1 gościa. Zebranie zagaił prezes p. Wyż lic. Poczem odczytał sekretarz pan Biskupski protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto. Referat „O hodowli“ wygłosił przybyły prelegent p. dyr. Panaszy z Byszwałda, nad czem dłużej dyskutowano. Uchwalono zamówić 1 wagon drzewa opałowego i postanowiono odbyć wycieczkę do Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie.

Następne zebranie odbędzie się dnia 18. XI. r. bież. o godz. 4 po poł. w lokalu zebrań. Sekr.

Wałdyki. Dnia 23 września rb. odbyło się w oberży miesięczne zebranie Kółka Roln. przy udziale 18 członków. Zebranie zagaił prezes p. Marchlewski, poczem po odczytaniu protokółu przez p. Freigera nastąpił referat, który wygłosił kierownik Szkoły Rolniczej z Byszwałdu na temat: „Stosowanie nawozów sztucznych w jesieni“. Następnie po omówieniu spraw lokalnych, zebranie zakończono. Sekretarz.

Wonna. Miesięczne zebranie Kółka Roln. Wonna, odbyło się dnia 14 bm. o godz. 16 i pół w tut. szkole powszechnej. Pan Prezes zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga, poczem p. Sekretarz odczytał protokół z dn. 2. 9. rb. i porządek obrad. Nastąpił odczyt na temat: „Nawożenie łąk i pastwisk“. W dyskusji omówiono sprawę rowu, prowadzącego do jeziora Karaś i polecono interesowanym dokończyć ten rów, aby łąki graniczące, przez to polepszyć. Nastąpiło 1. odczytanie komunikatów w sprawie rent podług uchwały Rady Min. z października 1927 r., 2. w sprawie zakupu koni do wojska w Lubawie, 3. i okólnik w sprawie kredytu na nawozy treściwe P Dronowicz proponował dostarczyć ospy pszennej i żytniej ze swego młyna, przez co kółkowicze oszczędzą kosztów przewozu. Stwierdzono obecność 22 członków. O godz. 18 i pół solwował p. Prezes zebranie pochwaleniem Pana Boga. Następne zebranie odbędzie się 4. XI. o godz. 2.30 po poł. Sekretarz.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się dnia 28 października rb.:

Lekarty, poświęcenie sztandaru.
Ostaszewo, o godz. 4 po południu.
Ciche, o zwykłym czasie.
Jamielnik, o godz. 5-ej po południu.
Rybno, „ „ 4-ej „ „

Sekretarjat Pow. P. T. R.

w Nowemmieście jest czynny we wtorki i piątki oraz w każdy jarmark od godz. 9—16-ej.

w Lubawie urzęduje się w soboty i poniedziałki oraz w jarmarki od godz. 9—16-ej.

Kółkowicze, korzystajmy z tego. Porady są bezpłatne.